

Seminarium „110 lat zorganizowanego ratownictwa w Karkonoszach”

W sobotę 13 października 2018 roku w Bukowcu odbyło się seminarium „110 lat zorganizowanego ratownictwa w Karkonoszach”. Spotkanie zostało zorganizowane przez Regionalną Pracownię Krajoznawczą Karkonoszy (powołaną na mocy porozumienia Związku Gmin Karkonoskich i Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno Krajoznawczego „Sudety Zachodnie”) działającą w Związku Gmin Karkonoskich, Grupę Karkonoską Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego i kwartalnik Ratownictwo Górskie. Przy organizacji współpracował także Klub Seniora GK GOPR.



Foto: Krzysztof Tęcza

Jak ważną rolę odgrywa zorganizowane ratownictwo górskie nie muszę chyba nikogo przekonywać. Bez specjalistycznych służb ratowniczych turyści nie mogliby liczyć na skuteczną, a przede wszystkim szybką pomoc w razie jakiejś tragedii. Zorganizowane służby to, w dzisiejszych czasach, podstawa bezpiecznego przebywania w górach turystów. To tylko dzięki istnieniu takich służb udaje się zminimalizować ilość ofiar w górach. Przede wszystkim ofiar śmiertelnych, gdyż każde, nawet najmniejsze zdarzenie, pozostające bez natychmiastowego udzielenia pomocy, z czasem staje się coraz poważniejsze, a często prowadzi do ostateczności czyli do śmierci poszkodowanego. Z górami nie ma żartów. Góry nie pozostawiają pola do manewru. Zmieniające się często z minuty na minutę warunki atmosferyczne powodują ciągłe zagrożenie. Zwłaszcza w dzisiejszych czasach, kiedy to cała rzesza niedoświadczonych turystów wyrusza w góry nieodpowiednio ubrana, nieodpowiednio doinformowana, a także nie tylko słabej kondycji fizycznej to także bez podstawowej wiedzy o terenie, w który się udają. Sporo ludzi myśli, że wyruszając z Karpacza czy Szklarskiej Poręby wybiera się do zwykłego parku. Tak niestety nie jest. Ale o tym bardzo często przekonują się oni w momencie doznania jakiejś kontuzji. Wtedy jest już za późno. I właśnie dlatego potrzebne jest

zorganizowane ratownictwo górskie. Bo tylko taka forma niesienia pomocy w górach ma szansę na niesienie szybkiej pomocy. Ale aby tak było trzeba by organizacja niosąca ratunek w górach posiadała ratowników doskonale przeszkolonych i doskonale wyposażonych. Minęły już bowiem, miejmy nadzieję, czasy kiedy ratownicy nie mieli do dyspozycji odpowiedniego sprzętu. Dzisiaj każdy ratownik powinien posiadać, poza specjalistyczną odzieżą i stosownym wyposażeniem, dostęp do nowoczesnych środków łączności czy transportu. Bez tego nie jest możliwa szybka i skuteczna reakcja.



Foto: Krzysztof Tęcza

Wracając jednak do sedna sprawy, w Karkonoszach po raz pierwszy zorganizowane ratownictwo pojawiło się w roku 1908 kiedy to w Karpaczu powstała Kolumna Sanitarna. To właśnie ona dała początek zorganizowanemu ratownictwu w Karkonoszach. Jej zadaniem było niesienie pierwszej pomocy medycznej ofiarom wypadków górskich. Grupa powołana przez Otto Bruckoffa organizacyjnie podlegała pod Niemiecki Czerwony Krzyż. Zaraz po II wojnie światowej zarówno w Karpaczu jak i Szklarskiej Porębie powołano Pogotowie Górskie, które tym razem podlegało pod Polski Czerwony Krzyż, a więc można powiedzieć, że zachowano ciągłość organizacyjną. Nie będę tutaj przybliżał szczegółów organizacyjnych służb ratowniczych w okresie powojennym bo te znajdują się w kolejnej publikacji RPK Karkonoszy „Zeszytach Historycznych”.

W niniejszym opracowaniu skupię się na przebiegu naszego spotkania. Jako pierwszy wystąpił dr Zbigniew Piepiora, który zaprezentował referat „Najbardziej niebezpieczne miejsca w Karkonoszach”. Zbyszek przeprowadził badania naukowe mające na celu określenie, które miejsca w Karkonoszach są najniebezpieczniejsze jeśli chodzi o możliwość występowania lawin śnieżnych. Jak się okazało najbardziej niebezpiecznym miejscem w Karkonoszach jest Obří důl po czeskiej stronie. Na trzecim

miejscu znalazł się Biały Jar, miejsce największej tragedii w polskich górach, gdzie w 1968 r. zginęło aż 19 osób. Biały Jar jest także najbardziej niebezpiecznym miejscem w polskiej części Karkonoszy.



Foto: Krzysztof Tęcza

Kolejnym mówcą był Stanisław Jawor. Muszę się przyznać, że z panem Stanisławem wiązałem duże nadzieje, jeśli chodzi o rzetelne przedstawienie zadanego mu tematu „Ratownictwo górskie w Karkonoszach w latach 1908-1945”. I powiem, że nie zawiodłem się. Pan Stanisław nie tylko, że przekazał rzetelne fakty, to do tego przedstawił je tak ciekawie, że aż nie miałem serca przerywać mu, mimo iż znacznie przekroczył przynależny mu czas.

Czasami podczas wydawałoby się dobrze zaplanowanej imprezy zdarzają się niespodzianki. Tak też było i tym razem. Na nasze zaproszenie przybył m.in. Piotr Snopczyński – uczestnik narodowej zimowej wyprawy na K2. Nie mogłem zatem nie wykorzystać tego faktu i poprosiłem Piotra o krótką relację z wyprawy. Udało się, Piotr zarówno omówił wyprawę jak i udostępnił zdjęcia z niej. Na koniec podarował do mojej Pracowni piękną fotografię przedstawiającą cel wyprawy z podpisami wszystkich uczestników wyprawy. Składam ci, Piotrze, w tym momencie serdeczne podziękowania. Także za stosowny wpis w księdze pamiątkowej Pracowni.

Po Piotrze miał wystąpić Ivo Łaborewicz, który przygotował referat „Sytuacja społeczna i polityczna Karkonoszy na przełomie XIX/XX wieku”. Niestety Ivo nie mógł przybyć na spotkanie i zgodnie z jego prośbą wspomniany referat przedstawiłem w jego imieniu.

Na nasze spotkanie przybył także Pavel Klimeš wydawca czasopisma Veselý Výlet. Przedstawił on swoje wydawnictwo oraz działania jakie podejmuje dla Karkonoszy. Ponieważ przywiózł dla nas kilkadziesiąt egzemplarzy dotyczących lata jak i zimy 2018 roku mogliśmy zapoznać się z ich treścią. Zapewne nie wszyscy wiedza ale właśnie to czasopismo jest kopalnia wiedzy jeśli chodzi o Karkonosze i Góry Izerskie zarówno w okresie przed jak i powojennym. Czasopismo to zawsze, choć w ograniczonym zakresie, jest dostępne w siedzibie Związku Gmin karkonoskich w Bukowcu.

Na zakończenie poprosiłem Mariana Sajnoga o kilka zdań na temat środków łączności jakimi dysponowali nasi ratownicy w okresie powojennym. Okazało się, że radiotelefony wymyślone i skonstruowane w garażu były nie tylko użyteczne ale gdyby zapewnić ich twórcom odpowiednie

warunki mogły stać się jednymi z najlepszych tego typu aparatów na świecie. Marian zapowiedział film „Legenda Klimka”, w którym została przedstawiona historia łączności służb ratowniczych w Karkonoszach.



Foto: Krzysztof Tęcza

Dodam jeszcze, że seminarium towarzyszyła wystawa fotografii górskiej poświęcona Karkonoszom. A zakończeniem i ukoronowaniem sympozjum było ognisko, przy którym oprócz tradycyjnego pieczenia kiełbasek, mogliśmy powspominać dawne czasy i przypomnieć sobie nietypowe akcje ratownicze jakie miały miejsce w Karkonoszach.

Bardzo ważnym wydarzeniem był fakt wykonania repliki pierwszego znaczka Kolumny Sanitarnej z 1908 roku. Znaczek przybył do nas ze Stanów Zjednoczonych i był sfinansowany ze środków Klubu Seniora GK GOPR oraz ZGK, a jako pierwszy otrzymał go Stanisław Jawor. Niestety znaczków jest ograniczona ilość i szczęśliwców, którzy będą posiadali go w swoich zbiorach także.

Krzysztof Tęcza